

## Weterani szkoły realnej w Warszawie.

45-letni jubileusz ukończenia gimnazjum, obchodzony przed tygodniem w Warszawie przez b. wychowalców I. gimnazjum realnego z roku 1861, jest wogóle rzadkością, o której dotychczas nie słyszeliśmy. Co prawda, wszyscy ludzie z wykształceniem gimnazjalnym, o ile dobiegli sześćdziesię-

szczenie uniwersytetu. Z rozrównieniem stąpano po korytarzach i z uczuciem żalu spostrzeżono zupełnie zapomnienie, w jakim cały budynek pozostaje wewnątrz i na zewnątrz.

Tu powzięto myśl złożenia odwiedzin dziekanowi p. Karolowi Jurkiewiczowi, a ongi nauczycielowi gimnazjum realnego i w tym celu złożono mu bilety wizytowe zgromadzonych. Złożono też bilety koledze regentowi I. Normarkowi który od paru lat popadł w ciężką niemoc.

Dodać trzeba, że wśród zebranych znalazło się trzech, którzy w r. 1853 rozpoczynając kurs od klasy I, razem go ukończyli klasą 8 w r. 1861. Ci weterani obchodzili jubileusz koleżeństwa szkolnego za lat 53. Są to pp. Tadeusz Dutkiewicz, inżynier, Feliks Fryze, redaktor i Apolinary Przybylski, obywatel na Podolu.

Z uniwersytetu udano się tramwajem i kolejką wilanowską do Sielanki, gdzie fotograf Kulewski zjął 2 grupy zebranych, poczem koledzy zasiedli do stołu, przy którym wśród pogadanki spędzili czas do godz. 6 pp. Naturalnie uczczono pamięć zmarłych przez powstanie, a nieobecnych ze względów zdrowia, posłano telegraficznie koleżeńskie powitania.

Następne ogólne zebranie odbędzie się w r. 1911, a koledzy zamieszkali w Warszawie i okolicach zbierać się będą co rok 4 czerwca w redakcji u kolegi Fryzego. Zebrani dali sobie na to słowo czy je będą mogli dotrzymać?

\* \* \*

Na naszej rycinie widzimy ośmiu weteranów: w I rzędzie siedzą: Tadeusz Dutkiewicz inżynier, Feliks Fryze redaktor, Młodzianowski Maurycy urzędnik, Frankowski Roman obywatel, Srokalski Karol inżynier; — w II. rzędzie stoją: Apolinary Przybylski obywatel i przemysłowiec, Aleksander Kraushar mecenas, historyk, Augustyn Kręcki urzędnik kolei W. W.

## Niewinne ofiary pogromów.

Warszawa zostaje pod wrażeniem zaiste niesłychanego pogromu monopolowych składów rządowych spirytusu i wódki. Po południu, w jasnej porze dnia, w różnych dzielnicach miasta o jednej i tej samej porze zniszczyły zorganizowane gromadki napastników 26 sklepów, obrabowali je z pieniędzy skarbowych, a gdzieś tam spalili. W niektórych miejscach przyszło do starć krwawych, przyczem padali od kul ludzie z obu stron. Ogółem zginęło 6 osób, wiele jest rannych.

Wśród tego były i ofiary tak niewinne i zupełnie przypadkowe, jak przechodnie na ulicy, których właśnie fotografuje tu podajemy. A stało się to przy pogromie „monopolu“ na Nowym Świecie. Oto szczegóły tego wypadku:

W niedzielę o g. 5 pop., podczas największego ruchu spacerowego na Nowym Świecie, do sklepu monopolowego pod Nr. 12, weszło 7 ludzi, którzy polecieli sklepowej największy spokój i zażądali pieniędzy. Tymczasem sklepowa, Józefa Tusakowska, wszczęła alarm, a z pomocą przybyła jej z sąsiedniego pokoju siostra Helena.

Wówczas na pastnicy dali do niej strzał, przyczem kula zraniła T. w ramię. Następnie napastnicy nie zdąży-

wszy zabrać pieniędzy z kasy, skierowali się ku wyjściu, gdzie spotkali się z żołnierzami, zaalarmowanymi strzałami w sklepie. Bandyci rzucili się do ucieczki, a żołnierze dali do nich szeregi strzałów, w te same jednak chwile obaj padli.

Jednocześnie w pośród napastników padł jeden, jak następnie stwierdzono, 33-letni Józef Wijec. Temiż strzałami zraniony został w głowę i nogę, jadący dorożką z p. Bisier. p. Stanisław Ta-



Niewinne ofiary pogromów: Artysta-malarz Kazimierz Bisier, ranny w rękę na Nowym Świecie dnia 9 bm. podczas pogromu „monopolu“ w Warszawie.



Niewinne ofiary pogromów: Śp. Stan. Tatarkiewicz, urzędnik kolei Warsz.-Wied., który zginął od kuli podczas pogromu „monopolu“ w Warszawie na Nowym Świecie dnia 9 bm.

ciu paru lat wieku, mogliby odprawić taką uroczystość, ale niezbędnym po temu uświadomienie koleżeństwa i wczesne jego pocucie.

Z liczby szesnastu pozostałych przy życiu z ogółu 57, którzy ukończyli b. gimnazjum realne w r. 1861, dało tym razem znak życia 14, a stało się osobiście 9.

Obchód zaczęli zgromadzeniem się w kościele PP. Wizytę, gdzie przed 45 laty i dawniej uczniowie gimnazjum realnego słuchali przed le-



Tragiczny zgon: Pełen talentu uczeń Szkoły Sztuk Pięknych, śp. Roman Gomulicki, 18-letni syn znanego poety, który utonął w Wiśle w Warszawie w czasie kąpieli.

keyami mszy codziennie. Wzajemne powitanie kolegów było serdeczne. Wszystkich głowy pokryła siwizna, ale wszyscy żwawo jeszcze chodzą i umysłowo trzymają się dobrze, pracując każdy w swym zawodzie. Po nabożeństwie udano się na plac uniwersytetu, gdzie wszyscy obeszlą dawny budynek gimnazjalny, stanowiący obecnie pomie-



Komitet Wystawy psów rasyowych, urządzonej w tych dniach w Warszawie przez Tow. prawidł. myśliwstwa: Prezes hr. Illiński-Kaszowski, hr. Wł. Potocki, O. Saenger, J. Zarembski, J. Stoleman, W. Hertzberg, Wł. Słoneczyński, A. Miernowski, Br. Wysocki, E. Orda, R. Więckowski, Al. Szwede. (Fot. spec. dla „Nowości Ill.“. Nemo).